



Czerwiec w grupie Elfów

Ten miesiąc rozpoczął się dla nas szczególnie miło, a to za sprawą Dnia Dziecka, który świętowaliśmy radośnie w naszym przedszkolnym, elfim gronie. Były wesole tańce, konkursy i śpiewy oraz słodki poczęstunek. Stwierdziliśmy, że to święto jest naszym ulubionym, oczywiście zaraz po urodzinach;)

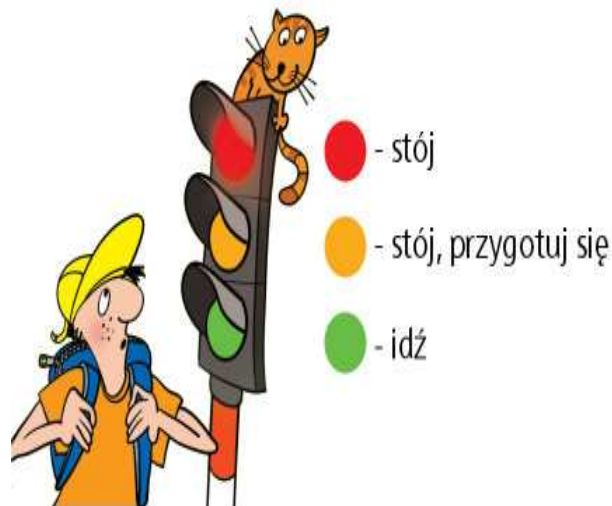
Przy okazji Dnia Dziecka dowiedzieliśmy się, że mamy swoje prawa i niektóre z nich poznaliśmy podczas zajęć - np. prawo do opieki i pomocy, prawo do miłości czy prawo do zabawy i nauki - gwarantuje nam je Konwencja o Prawach Dziecka.

W tym czasie próbowaliśmy narysować swój autoportret, co było nie lada wyzwaniem, dlatego najpierw uważnie oglądaliśmy swoje twarze w lustrze, aby jak najwierniej odwzorować wszystkie szczegóły. Nasze dzieła można było podziwiać w szatni, a śmiechu przy tym było co niemiara, bo okazało się, że niektórzy chłopcy chcieliby już mieć zarost jak ich tatusiowie, a z kolei kilka dziewczynek przedstawiło siebie w gustownych fryzurach a'la trwała ondulacja :), jednak wszyscy byli zadowoleni z efektów swojej pracy.

Nauczyliśmy się także piosenki pt. „Dzieci Wirgiliusza”, a jak ją śpiewaliśmy, to dużo się śmialiśmy, ponieważ tych dzieci było strasznie dużo i miały wesole, kolorowe ubranka: w paski, kratki, ciapki, kulki i kwiatki.



Przez następne dwa tygodnie rozmawialiśmy o różnych pojazdach. Najpierw wybraliśmy się skrzyżowanie, gdzie obserwowaliśmy ruch pieszy i samochodowy oraz sprawdzaliśmy, czy wszyscy piesi i kierowcy prawidłowo reagują na zmieniające się kolory na sygnalizatorze świetlnym - na szczęście nikt z nich nie dopuścił się wykroczenia. Ćwiczyliśmy również przechodzenie przez ulicę na pasach - pamiętamy, że robimy to tylko pod opieką osób dorosłych i nigdy nie przebywamy sami na ulicy.



Z kolei w sali bawiliśmy się w „Jakiego pojazdu brakuje” - zgadywaliśmy, jaki pojazd zniknął, jaki miał kolor, wielkość itp. - w ten sposób ćwiczyliśmy spostrzegawczość, a trzeba przyznać, że jesteśmy w tym świetni! Innym razem zastanawialiśmy się, z jakich figur geometrycznych można złożyć samochód i próbowaliśmy narysować własny pojazd składający się z kół i kwadratów. Świetnie się bawiliśmy, naśladując odgłosy wydawane przez pojazdy - oczywiście chłopcy mieli tu pole do popisu - warkot ich „silników” jest doprawdy imponujący;)



Najwięcej emocji przysporzyły nam jednak zajęcia dotyczące samochodów uprzywilejowanych, takich jak karetka pogotowia, wóz strażacki czy radiowóz policyjny - wtedy też dowiedzieliśmy się, jak prawidłowo wezwać odpowiednie służby do wypadku: ćwiczyliśmy to na naszym zabawkowym telefonie, bo dzięki zajęciom z kotkiem Cookiem znamy kilka cyfr, a do

wykonania telefonu alarmowego wystarczy znajomość dwóch z nich - 1 i 2, bo numer alarmowy to przecież 112. Teraz już wiemy, że dzwoniąc pod niego musimy się przedstawić, powiedzieć, co się stało i gdzie wypadek miał miejsce - tylko takie zachowanie gwarantuje szybką pomoc. Oczywiście każdy Elf pamięta również o tym, że nie wolno dzwonić na numer alarmowy dla zabawy, ponieważ w tym czasie ktoś naprawdę może potrzebować pomocy.



Ostatnie dwa tygodnie czerwca upłynęły nam pod znakiem przygotowań do

wakacji, więc humory nam dopisywały. Zastanawialiśmy się, gdzie można się wybrać w wakacyjną podróż, co trzeba ze sobą zabrać, czym się przemieszczać itp. Wspólnymi siłami udało nam się nawet skonstruować specjalny wakacyjny samochód, który cieszy nasze oczy, stojąc w szatni.



W tych dniach odwiedził nas pan policjant, który rozmawiał z nami na temat bezpiecznych wakacji i nauczył nas pozycji „żółwika”, na wypadek spotkania z agresywnym psem - teraz intensywnie ćwiczymy tę pozycję, aby być perfekcjonistami:)

Na szczęście po długich tygodniach deszczu zawitało do nas prawdziwe lato, toteż skwapliwie korzystaliśmy ze słonecznych dni, dużo czasu spędzając na świeżym powietrzu. W naprawdę gorące dni chroniliśmy się przed upałem w chłodzie Lasku

Miejskiego lub parku przy kościele, gdzie pod czujnym okiem pań mogliśmy się wybiegać do woli. Mamy nadzieję, że i lipcu pogoda

nam dopisze, bo chcemy wychodzić na jeszcze dłuższy czas, z racji tego, że Cookie wyjechał już na wakacje, a i fortepian potrzebuje wytchnienia:) Mamy tylko prośbę do Was, kochani rodzice: pamiętajcie o codziennym zaopatrywaniu nas w odpowiedni ubiór na ten czas - zwłaszcza jeśli chodzi o nakrycia głowy. Spodenki o długości 3/4 też są bardzo przydatne, bo w tych krótszych łatwo o zdarte kolana...

Pozdrawiamy - Wasze Elfy:)



Poznaliśmy piosenki:

„Dzieci Wirgiliusza”

*1. Ojciec Wirgiliusz
Uczył dzieci swoje
A miał ich wszystkich
Prawdziwe roje
Takie malutkie
I takie wielkie
Takie grubiotkie*



*I takie cienkie
Ref. Tralali tralala,
Śpiewasz ty, śpiewam ja.
Gdy melodia z wiatrem gna,
Tralali tralala.*

*2. Ojciec Wirgiliusz
Kochał swoje dziatki
Kupił im wszystkim
Bluzeczki w kwiatki
Spodenki w kratki
W paseczki czapki
Koszulki w kulki
I klapki w ciapki
Ref. Tralali tralala...*

„Auto na sznurku”

*1. Dzieci jeżdżą na rowerze,
grają w piłkę na podwórku,
a ja, mamó, bardzo proszę,
chciałbym auto mieć na sznurku.
Ref. Straż, autobus, betoniarkę,
ciężarówkę lub koparkę
albo jakieś śliczne, nowe
auto wyścigowe.*



*2. Gdy urosnę całkiem duży,
już nie będę pytać mamy,
kupię sobie nowe auto
w wielkim sklepie z zabawkami.
Ref. Straż, autobus, betoniarkę...*

*3. Wszyscy będą mi zazdrościć,
gdy zawołam na podwórku:
„Hej, chłopaki, patrzcie tylko,
jakie auto mam na sznurku!”
Ref. Straż, autobus, betoniarkę...*



ANGIELSKI W GRUPIE ELFÓW

W czerwcu w kieszeni kangurzyca Lulu znaleźliśmy karty z nowymi słowami - nauczyliśmy się, jak Cookie nazywa brzuszek, głowę, ręce, paluszki, nogi i stopy. W piosence klepaliśmy się po brzuskach i po nogach, machaliśmy rękami i paluszkami, kiwaliśmy głowami, tupaliśmy stopami. W grze „You're a robot” (Jesteś robotem) zamieniliśmy się w posłuszne roboty - a Cookie swoim pilotem sterował nami, wydając polecenia: shake your head, pat your tummy, point to the window, turn around, jump, stretch, etc.

Był też czas i na indywidualną pracę - pilnie i z przyjemnością wypełnialiśmy karty pracy przyniesione przez naszego przyjaciela-kotka.

Cookie co jakiś czas lubi podzielić się z nami swoimi przygodami - tym razem usłyszeliśmy, jak to pewnego dnia kaczonek Densel zabrał kotka Cookiego do lekarza z bólem..., i tu właśnie pojawił się problem. Cookie chyba sam do końca nie wiedział, co go boli. Na szczęście mądry lekarz Lulu uważnie wysłuchał swojego pacjenta i postawił diagnozę. Uff... - wszyscy odetchnęli z ulgą - okazało się, że Cookiego boli tylko mały paluszek.

Nauczyliśmy się też piosenki o małym samochodziku, którego kierowca dobrze zna sygnalizację świetlną - wie, że należy zatrzymać się na czerwonym świetle - RED, zwolnić bądź przygotować się na YELLOW (żółtym świetle), a jak zaświeci się światło GREEN (zielone) to oznacza to, że można iść/jechać. W piosence naśladowaliśmy mały samochodzik i odpowiednio do światła jakie pokazywał nam Cookie - jechaliśmy, zatrzymywaliśmy się, bądź zwalnialiśmy. Końcem czerwca Cookie pożegnał się z nami - życzyliśmy mu udanych wakacji. Spotkamy się z nim oraz z Lulu i Denslem we wrześniu☺.

NEW WORDS:

Head, arms, tummy, fingers, legs, feet

PASSIVE:

Cookie is sad/happy; shake; wave; pat; stamp; hand; Point to the door/window.
Cookie is at the doctor's. What's the matter Cookie? My (head) hurts!

NEW SONGS/CHANTS:

Body song

Body chant

Two clean hands

STORY: What's the matter Cookie?

Beep, beep, beep in my little car - song

1. /Beep, beep, beep in my little car/3x

Green means GO!

2. . /Beep, beep, beep in my little car/3x

Yellow means SLOW!

3. . /Beep, beep, beep in my little car/3x

Red means GO!